

# Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 44

WARSZAWA, 2 LISTOPADA 1952 R.

CENA GR 25

W NUMERZE:

U nas i u nich

„Pamiętka z Celulozy” — porywająca opowieść o walczącym proletariacie

Pierwszy warunek — dobre przygotowanie się do lekcji

Ocena wiadomości ucznia

Przed Miesiącem Przyjaźni w szkole

Zagadnienia do II kolokwium III toru

## Najszlachetniejszy program działania

### Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruła na wiecu przedwyborczym w Warszawie



TOWARZYSZE! OBYWATELE!  
WYBORCY!

W najbliższą niedzielę naród polski wybierze posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie nowej Konstytucji. Będzie to wielki dzień w życiu naszego państwa, wielki i doniosły akt w dziejach naszego narodu. Po raz pierwszy w historii Polski naród nasz przystępuje do wyboru naczelnych władz w państwie zjednoczonego w szeregu Frontu Narodowego — jako jedna wielka i potężna siła, jako naród złączony jedną wspólną ideą, wspólnym programem działania. Już sam ten fakt świadczy o olbrzymich przeobrażeniach, jakie dokonały się w naszym kraju, o sile wewnętrznej naszego narodu, o jego wzroście i dojrzałości.

Warto przecież przypomnieć sobie, jak wyglądały wybory w Polsce w okresie między dwiema wojnami światowymi. Społeczeństwo nasze stało się w tym okresie do wyborów rozproszkowane, zdeorientowane i w niemałej mierze obezwładnione oszustwem, uciskiem i terrorem stosowanym przez klasy pasyżnicze — kapitalistów i obszarników, którzy coraz bardziej ograniczali lud pracujący w jego prawach. Prawdziwi obrońcy interesów mas pracujących, komuniści i rewolucyjni chłopcy, byli ścigani i prześladowani w sposób najbardziej bezwzględny. Lecz nawet w takich warunkach skupiali dookoła swej rewolucyjnej i głęboko patriotycznej platformy duże rzesze wyborców. Decydowała jednak nie wola ludu, lecz mniej lub bardziej zamaskowane machinacje polityczne i oszustwa klik rywalizujących o miejsce we władzy, ale zgodnych ze sobą co do tego, że zadaniem władzy burżuazyjnej jest wzmocnienie kapitalistycznego systemu wyzysku mas pracujących oraz skrepowanie walki ludu pracującego przeciwko temu systemowi.

Władza kapitalistyczno-obszarnicza tłumiała każdy sprzeciw mas broniących swych praw i żywotnych interesów, zaś wszystkie jej organy zarówno „wybierane” jak mianowane z góry były organami brutalnej dyktatury klas pasyżniczych, organami wyzysku, ucisku i terroru nad ludem pracującym, nad jego organizacjami politycznymi, zawodowymi i społecznymi, były organami gwałtu nad prawami ludu. Więcej nawet. Państwo kapitalistyczno-obszarnicze było nie tylko narzędziem sprzysiężenia przeciwko walczącemu o swój byt i swe prawa ludowi pracującemu, było ono narzędziem spisku przeciwko narodowi, przeciwko jego suwerenności i niepodległości. Kapitaliści zaprzędawali nasz kraj i oddawali go na żer szakalom imperialistycznym, wspólnie z nimi grabili i rabowali bogactwa ogólnonarodowe, wspólnie z najgorszymi wrogami Polski — państwami faszystowskimi, wspólnie z Hitlerem — przygotowywali haniebne i zdradzieckie niewole Polski. Świadczy o tym niezliczone fakty historyczne, potwierdziła to najstraszliwsza klęska narodu polskiego we wrześniu 1939 roku. Nie inaczej wyglądała sytuacja w krajach kapitalistycznych Europy zachodniej.

W swym historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego towarzyszy Stalin wskazał, że współczesna burżuazja nie pozwala sobie już na liberalizowanie.

„Nie ma już tzw. „własności osobistej” — prawa osobiste przysługujące obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdany jedynie do wyzysku... Sztandar swobod burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę...”

Potwierdzeniem głębszej prawdy tych słów towarzysza Stalina jest to, co się dzieje dziś we wszystkich krajach kapitalistycznych. Weźmy np. Francję, gdzie grupy rządzące wbrew pięknym tradycjom tego kraju wyrzekają się niezawisłości, podporządkowują się szulcuzom miliardern amerykańskim, równocześnie zaś nie przebijają w środkach, aby zmusić naród francuski do uległości wobec generała-dżumy Ridgwaya, który wraz ze swymi sztabami i żołdakami zachowuje się we Francji, jak w kraju okupowanym. Terror polityczny, areszty najbardziej niebezpiecznych działaczy społecznych, brutalne metody faszystowskiego gwałtu nad obywatelami — oto codzienne wydarzenia w dzisiejszej Francji, która uchodziła niegdyś za kraj swobod demokratycznych. Podobną politykę usiłuje się narzucić narodom Anglii i Włoch, Belgii i Holandii.

Bo jakież jest stosunek dzisiejszych rządów burżuazyjnych do najistotniejszej dla każdego narodu sprawy — do sprawy niepodległości i suwerenności narodowej? Oto, co mówił na ten temat na XIX Zjeździe towarzyszy Stalin:

„Dawniej burżuazja uchodziła za przedwzrostka narodu, broniła ona praw i niezawisłość narodu, stawiając je „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę...”

Trasność tych słów, tej drugoczęściowej oceny istoty i charakteru polityki burżuazyjnej w okresie gnicia kapitalizmu potwierdza wymownie historia walki burżuazyjnej w Polsce w okresie przedwojennym. Pod władzą burżuazyjną Polska była tylko jednym z pionków na szachownicy polityki międzynarodowej wielkich państw imperialistycznych: Ameryki, Anglii, Francji, a

później Niemiec hitlerowskich. Wbrew najwyższemu interesom narodu polskiego uczyniono z Polski bastion wypadowy przeciwko ZSRR — jednemu państwu, które zrzuciło z siebie okowy kapitalizmu i zwracało się ku narodowi polskiemu z apelem przyjaźni i pokoju już w pierwsze dni Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej.

Już wówczas, w roku 1917, gdy Polska znajdowała się jeszcze pod butem niemiecko-austriackich okupantów władza radziecka pod kierownictwem Wielkiego Lenina podejmowała decyzje gwarantujące Polsce niepodległość i suwerenność. Ale burżuazja polska wolała odrzucić te przyjazne i braterskie decyzje i apele Rewolucji Rosyjskiej, wolała pójść na służbę imperializmu i ciociom w plecy, wsparciem wojennej interwencji państw kapitalistycznych odpowiedzieć na wyciągnięty ku niej przyjazny dłoń narodów radzieckich.

Burżuazja polska przez cały okres swych rządów pałała nienawiścią i usiłowała wychowywać społeczeństwo w nienawiści do ZSRR i w śmiertelnym strachu, aby naród polski, biorąc za przykład narody radzieckie, nie poszedł na drogę rewolucyjnych przeobrażeń społecznych — faszystowski sprzegnął się haniebną przyjaźnią z faszysmem hitlerowskim i doprowadził Polskę do zguby.

Dopiero gdy dzięki braterskiej pomocy narodów radzieckich lud pracujący w Polsce obalił raz na zawsze panowanie kapitalistów i obszarników, gdy sam ujął w swe ręce losy państwa, naród polski odrzucił się, odzyskał siłę i dumę, rozpoczął nowe życie, nową epokę w swych dziejach, epokę potężnego rozwoju sił twórczych naszego narodu, jego gospodarki i kultury.

Krótki, kilkuletni załedwie okres minął od chwili pierwszych wyborów po wyzwoleniu Polski z niewoli hitlerowskiej. Odbiły się one jeszcze w warunkach ostrej walki z tymi, którzy usiłowali cofnąć wstecz koło historii, wydrzeć władzę z rąk ludu pracującego, przywrócić panowanie kapitalistów i obszarników, odrucić kraj nasz na łup rabusiu imperialistycznym. Ale polskie masy pracujące nie dopuściły do tego, nie daly sobie wydrzeć z rąk władzy, rozbiły bez pardonu nieczne próby szpiegów, zdradców i agentów imperialistycznych, którzy usiłowali znów wyprędać za dolary prawa i niezawisłość naszego narodu.

Dzięki zwycięstwu sił ludowych i patriotycznych Ojczyzna nasza w ciągu tych kilku lat wzrosła w siłę, zdźwignęła się wwyż z dużą szybkością. Dzięki umocnieniu się władzy ludowej wyzwołyły się z mas ludowych takie zasoby energii, woli i hartu, ofiarności i poświęcenia, inicjatywy i talentów, jakich nie znaly nigdy poprzednie dzieje narodu. Oto dlaczego naród nasz staje dziś do wyborów zjednoczony i zwarty wewnętrznie, przeniknięty jednym duchem i jedną wolą. Jest to niezłomna wola obrony Polski Ludowej przed wszelkimi zakusami jej wrogów, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako najwyższego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi. Jest to nieodparta wola budowania nowego i lepszego życia w naszej Ojczyźnie, a równocześnie utrwalenia pokoju między narodami (burliwie oklaski). Taki jest Program Frontu Narodowego w najkrótszym sformułowaniu.

Wynika z tego jasno, że Program Frontu Narodowego w Polsce Ludowej nie jest bynajmniej programem tymczasowym, ułożonym tylko na potrzeby agitacji wyborczej. Tak było dawniej z programami wyborczymi partii burżuazyjnych, które na tychmiast po wyborach przuwały swoje programy jako niepotrzebne już świstki papieru i wracaly do poprzedniej polityki — wprost przeciwstawnej do szumnych obietnic wyborczych. Dziś tak już nie jest i nigdy więcej nie będzie (długotrwałe oklaski). Dziś władzę w państwie trzyma mocno w rękę sam lud pracujący, który sam jest gospodarzem i twórcą swoich losów, równoznacznych z interesami narodu, z siłą państwa, z przyszłością Polski.

Sila i autorytet Programu Frontu Narodowego polega na tym, że jest on programem działania wyrosłym z tego, co masy pracujące już zdobyły i osiągnęły w ciągu minionych lat władzy ludowej, z ich dorobku i z ich doświadczeń. Spiszowym i niezniszczalnym fundamentem tego programu i opartej na nim jedności narodu jest Wielka Karta praw i zdobyczy ludu — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (burliwie, długotrwałe oklaski). Niezłomną i niezawadną gwarancją trwałości i realności Programu Frontu Narodowego jest to, że wyraża on najistotniejsze, najżywniejsze potrzeby, dążenia, tęsknoty mas pracujących, czyli olbrzymiej większości naszego narodu. Program ten wyraża najgorętsze pragnienia wszystkich ludzi, niezależnie od ich poglądów czy wyznania, partyjnych czy bezpartyjnych, którzy chcą Polkę, którzy chcą wykulać wielkość i siłę swej Ojczyzny oraz walczyć o zabezpieczenie trwałego pokoju i współpracy między narodami (oklaski). Nie ma i nie może być lepszego, słusniejszego, szlachetniejszego programu działania w okresie, w którym żyjemy. Nie ma i nie może być innego programu, który by w równym stopniu mógł zespolić, zmobilizować, zjednoczyć, uaktywnić wielomilionowe szeregi naszego narodu, robotników i chłopów, inteligencję i uczyć się młodzież, matki i dziewczęta — wszystkich

prosty i uczciwych ludzi pracy, twórców kultury, sztuki, literatury, pracowników nauki, żołnierzy stojących na straży wolności i niepodległości naszego kraju.

Oczywiście, Program Frontu Narodowego jest nie do przyjęcia dla tych, którzy wysługują się agentom podległym wojennym, którzy spiskują przeciw Polsce Ludowej i pragną jej upadku. Są jeszcze, niestety, i tacy, którzy chcieliby, aby imperialiści przywrócili siłą dawny system wyzysku i grabieży i uczynili z Polski kolonię amerykańsko-hitlerowską, nową Generalną Gubernię, żerowisko dla małych i większych szakali, żyjących z wyzysku cudzej pracy, dla różnych hien i pasyżów, tuczających się na cmentarzysku zbrodni — jak to miało miejsce za czasów Hitlera. Obecnie zaś uprawiają oni dywersję i sabotaż, szerzą oszczerstwa i plotki, czerpiąc natchnienie z fałszywych amerykańskowojennej propagandy radiowej. Takie wyroki i oszczerstwa zajmują jawnie lub skrycie wrogą postawę wobec Programu Frontu Narodowego. Naszym zadaniem jest nie dopuścić do tego, aby takie elementy przeskazywały nam w naszej twórczej pracy (oklaski). Naszym zadaniem jest czuwać na każdym kroku, aby paraliżować z miejsca wszelką podstępą i wrogą akcję zmierzającą często w sposób perfidny, obłudny, zamaskowany do rozbijania wewnętrznej spójności i jedności narodu. Musimy pamiętać, że nasz marsz na przód wymaga szczególnej czujności i troski o nasze budownictwo.

Program Frontu Narodowego nabiera właściwej wagi i wyrazu dopiero, gdy go rozpracujemy w świetle sytuacji ogólnej, w jakiej znajduje się świat dzisiejszy. Nie jesteśmy bynajmniej oderwani od życia innych narodów, od walk i tendencji, które ścierają się z sobą na arenie międzynarodowej. Nie ma dziś narodów żyjących w osobnośności, niezależnie od wydarzeń światowych. Wprost przeciwnie. Sytuacja międzynarodowa spłata się dziś w większym niż kiedykolwiek stopniu z życiem i rozwojem narodów świata. Przede wszystkim zaś nie może być dnia nas, któryśmy niegdyś uopatrzyli przysługującą im tyranii hitlerowskiej — obójnym fakt, że na zachodzie Europy pod protektoratem amerykańskich podległych wojennych tworzy się znów nowa Wehrmacht, nowa armia najeźdźców pod komendą popowypuszczanych z więzień generałów hitlerowskich i pod naczelnym dowództwem amerykańskich generałów, którzy zdobyli już najhaniebniejszą sławę ludojebstwa w Korei. Nie może być dla nas obójnym fakt, że wzbogaceni na wojnach miliardery amerykańscy knują gorączkowo nowe spiski przeciwko narodom, które bronią swej niezależności, że amerykańscy podległacy wojenni, którzy czerpią olbrzymie, miliardowe zyski z przemysłu zbrojeniowego, wychylają usilnie gospodarce państw kapitalistycznych na tory niechętnie kapitalistycznej i rujnującej dla tych narodów ekonomiki wojennej.

Winniśmy śledzić z najwyższą uwagą rozwój sytuacji światowej, ale równocześnie winniśmy wiedzieć i nigdy nie zapominać o tym, co jest najważniejsze dla prawidłowej oceny tej sytuacji. Układ sił w świecie zmienił się zasadniczo już po pierwszej wojnie światowej z chwilą zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Proletariackiej, której 35-letnie przypada właśnie za 2 tygodnie. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR wyzwołyło wśród narodów radzieckich tak potężne siły twórcze, nadełał ich rozwój — taki rozmach, jakiego nie znaly dotąd nigdy dzieje ludzkie. Sprawdzianem potęgi tych sił było rozbięcie przez nie, niepokonanej zdawałoby się, machiny militarnej faszysmu w czasie drugiej wojny światowej i wyzwolenie z niewoli faszystowskiej szeregu narodów europejskich (długotrwałe oklaski).

Rozwój sytuacji międzynarodowej po drugiej wojnie światowej jeszcze gruntownie i w sposób decydujący wpłynął na dalszą zmianę układu sił w świecie w kierunku zwycięstwa idei wolnościowych i wyzwolenia. Doniosłym, historycznym wydarzeniem dla nowego układu sił w świecie było zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, który wyzwolił się z kajdan tyranii imperialistycznej (oklaski). Zwycięstwo władzy ludowej w Chinach zmogło i spotęgowało walkę wyzwolenczą narodów kolonialnych, zadalo nowy, potężny cios systemowi imperializmu.

Kapitalizm jako system polityczny i społeczno-gospodarczy już od czasu pierwszej wojny światowej wszedł w okres pogłębiającego się wcięż i nieuleczalnego kryzysu. Po drugiej wojnie światowej kryzys ten wszedł w jeszcze ostrzejszą fazę. Gospodarka światowa rozpadła się na dwa rynki. Jeszcze bardziej wzmożyły się przeciwstawia między państwami kapitalistycznymi. Im brutalniej imperialiści amerykańscy wydręczają będą swym „młodszym partnerom” a faktycznym wasalom terenów wyzysku, źródła surowców i rynek zbytu, tym bardziej wzmagać się będzie opór tych ostatnich.

W swej epokowej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” towarzyszy Stalin dał genialnie jasną i głęboką analizę sytuacji gospodarczej zarówno w świecie kapitalistycznym, jak i w Związku Radzieckim. W sposób niezwykle ściśle nakreślił On wspaniałą, porywającą perspektywę rozwoju gospodarki społecznej w kraju zwycięskiego socjalizmu. Rozwój ten zaczynał wstępować w nową, wyższą fazę, w okres przejścia od socjalizmu do komunizmu (gorące oklaski). Co oznacza to

przejście do wyższej fazy gospodarki społecznej? Oznacza ono możliwość stopniowego osiągnięcia takich rozmiarów produkcji, która zabezpieczy społeczeństwu pełną obfitość dóbr i możliwość całkowitego i nieograniczonego zaspokojenia przez ludzi wszystkich ich potrzeb.

35 lat temu Wielka Rewolucja Październikowa po raz pierwszy w dziejach ludzkiej zapoczątkowała na gruzach starego ustroju nową ustrój socjalistyczny oparty na poznanych przez produkującą naukę społeczną prawach rozwoju społecznego. Potężną budową socjalizmu w najtrudniejszych warunkach, bo w zaołanym gospodarstwie, wielomilionowym państwie otoczonego nienawiścią świata kapitalistycznego, kierowali najwięksi i genialni wodzowie proletariatu — Lenin i Stalin (długotrwałe oklaski). Socjalizm w ZSRR zmienił do gruntu warunki życia narodów tego kraju, rozwinął potężne siły twórcze i przy tym rozwinął je w tempie nieporównanie szybkim.

Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przedstawiciele poszczególnych republik radzieckich dawali podziwu godne przykłady swych osiągnięć nie tylko z dziedziny gospodarki, ale również z dziedziny kultury, nauki, sztuki, literatury, szkolnictwa itp., które w sposób niezwykle jaskrawo uwytkowały bezsporną przewagę i wyższość ustroju radzieckiego nad systemem kapitalistycznym (długotrwała owacja, zebrani wstają z miejsc, padają okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki, dający do komunizmu”. Zebrani skandują: Stalin, Stalin!).

W ciągu 35 lat władzy radzieckiej produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego wzrosła 39 razy, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 35 lat produkcja przemysłu wzrosła zaledwie 2,6 raza.

Jeśli porównać produkcję przemysłową ZSRR z ostatnich dwóch lat z produkcją przemysłową wszystkich lat pierwszej i drugiej pięcioletki, okaże się, że w latach 1951 i 1952 produkcja przemysłowa będzie o 22 procent większa, niż w obu pięcioletkach poprzednich.

Kraje wyzwolone z pot kapitalizmu — a więc Związek Radziecki, oraz kraje demokracji ludowej, które zdobyły wolność dzięki rozgromieniu imperializmu niemieckiego i japońskiego — łączą przyjaźnią współpracą, wzajemną pomoc, braterskie stosunki, co wzmacnia i przyspiesza rozwój każdego z tych narodów. Te nowe, nieznanne poprzednim epokom stosunki międzynarodowej przyjaźni i współdziałania nie są bynajmniej czymś przypadkowym — wynikają one z samego charakteru ich ustroju socjalistycznego i jego ideologii, z zasady równouprawnienia i poszanowania wzajemnego, z dążenia do braterskiej wymiany swych osiągnięć.

Wynika z tego z całą wyrazistością, że w świecie obecnym istnieją dwie siły, dwa systemy, z których jeden sprzyja rozwojowi gospodarki i kultury ludzkiej, przyspiesza i wzbogaca ten rozwój, zaś drugi hamuje postęp ogólnoludzki, ciągnie wstecz i niszczy życie narodów.

System socjalistyczny głosi zasadę pokoju, uważa za możliwe współistnienie różnych systemów społecznych i wymianę gospodarczą między nimi. System kapitalistyczny rozpętuje zbrojenia, podlega narody do wojny, grozi ludzkości nowymi klęskami i nowymi metodami masowego ludojebstwa. Burżuazyjni ideolodzy głoszą bzdurną teorię, że przyczyną głodu, nędzy i niedomagań w świecie kapitalistycznym jest nadmiar ludzi, że ziemia jakoby jest w stanie wyżywić tylko połowę obecnej liczby ludzi. Ten haniebny i bezczyny fałsz potrzebny jest imperialistycznym podległym wojennym po to, aby usprawiedliwić ich zbrodnicze plany wojenne.

Narody socjalistyczne — na odwrót — czynią wysiłki, aby zamienić bezpłodne obszary w urodzajne pola, stawiają przed nauką zadania pomnażania plonów i takiego przeobrażenia przyrody, aby zabezpieczała nieograniczoną obfitość dóbr i sprzyjała coraz bardziej rozwojowi ludzkiemu (oklaski). Nauka i polityka socjalistyczna nie tylko nie żywią obaw w związku ze wzrostem liczebny ludności, ale — na odwrót — czynią wszystko w celu przyspieszenia tego wzrostu.

Nas, Polaków, napelnia radością fakt, że w ciągu tak krótkiego czasu, jaki mieliśmy w swym rozporządzeniu, polska służba zdrowia potrafiła znacznie obniżyć śmiertelność ludzi wskutek epidemii i chorób, że dzięki naszym osiągnięciom gospodarczym i zdrowotnym przeciętny okres życia obywateli Polski Ludowej przedłużył się o 5 lat w porównaniu z okresem przedwojennym, a przysto naturalny ludność Polski osiągnął dziś tak wysokie liczby wzrostu, jakich nigdy jeszcze Polska nie miała (oklaski). Cieszymy się z każdego otoczonego dzieckiem i będziemy je otaczać coraz większą opieką (oklaski). Wiemy, że nasza praca, nasza rosnąca szybko w miarę uprzemysłowania kraju produkcja, zarówno przemysłowa jak rolna, zdola coraz pełniej i lepiej zaspokajać potrzeby mas pracujących. Taki jest właśnie główny i podstawowy cel naszego rozwoju gospodarczego, naszego wielkiego Planu Szescioletniego — planu uprzemysłowania Polski i zabezpieczenia naszej gospodarki wyższej i nowoczesnej bazy technicznej. Rozwijamy naszą gospodarkę narodową po to i tak, aby zapewniła w

(Dokończenie na s. 2)

## 15 listopada — koniec I okresu

Zbliża się koniec I okresu roku szkolnego.

Do najczęstszych błędów klasyfikacji I okresu należy tendencja niektórych nauczycieli do zbyt ostrej oceny uczniów. Niektórzy nauczyciele holdują jeszcze temu niesłusznemu i fałszywemu przekonaniu, że najlepszym czynnikiem, wpływającym na poprawę pilności i obowiązkowości uczniów, jest wystawienie za I okres oceny niedostatecznej. Robią to też niektórzy nauczyciele „na wszelki przypadek”, obawiając się, że gdyby uczeń w ciągu roku szkolnego „popisał się”, to wówczas wystawienie oceny niedostatecznej mogłoby być spóźnione. W naszych szkołach panuje jeszcze fałszywa opinia, że „nie można” dać oceny niedostatecznej uczniowi na trzeci czy czwarty okres, jeżeli w poprzednich okresach miał on oceny lepsze. Sypią się przeto dwójki na I okres bez żadnego umiaru i ta pierwsza w roku szkolnym klasyfikacja daje nieraz zupełnie fałszywy obraz poziomu szkoły i nie pozwala na wyciągnięcie właściwych wniosków. Następnym tego stawa- wienia bez żadnego umiaru ocen niedostatecznych za I okres jest lekceważenie tych ocen przez uczniów i rodziców, a właściwie i przez samych nauczycieli.

Z tą niedrowsą praktyką rozpoczęliśmy i prowadzimy już walkę od kilku lat. Domagamy się, by oceny za I okres roku szkolnego były odbitem faktycznej wiedzy uczniów, nie oceny fałszywego prawdziwego obrazu poziomu naszych szkół. W ciągu dwu i pół miesiąca powinna być przerobiona i przyswojona przez uczy- niów określona partia programu nauczania i mamy wszelkie możliwości co temu, by poznać stopień wykonania programu bez żadnych skrzywień i wypaczeń.

Plną stąd następujące wnioski. Nauczyciele winni bardzo sumiennie rozważyć dotychczasowe wyniki pracy uczniów, kierownicy i dyrektorzy szkół winni wzmóc w ciągu tych ostatnich dni I okresu swój nadzór nad nauczaniem przez częste hospitacje lekcji, przeglądanie zeszytów i prac uczniów, przez przysłuchiwanie się szczególnie odpowiednio tych uczniów, którym grozi ocena niedostateczna, przez wyrobienie sobie jasnego poglądu, jak właściwie uczniowie przyswoili sobie przedmiotowy materiał. Kierownicy i dyrektorzy szkół winni również dotrzymać terminu klasyfikacji, przeprowadzić ją we właściwym czasie, dopilnować wpisania ustalonych stopni, omówić wynik na posiedzeniu rady pedagogicznej, przedyskutować wnioski, jakie należałoby podjąć dla podniesienia poziomu nauczania, zwołać wreszcie zebrania rodzicielskie celem przedyskutowania sprawy z rodzicami i obmyślenia środków gwarantujących lepsze wyniki przy następnej klasyfikacji. Należy również jasno widzieć rolę organizacji młodzieżowej w mobilizowaniu uczniów do wziętej pracy — trzeba postawić przed organizacją młodzieżową sprawę konieczności przeprowadzenia narad młodzieżowych nad osiągniętymi wynikami nauczania w celu obmyślenia środków zmierzających do poprawy i podniesienia poziomu pracy kolegow.

Plną stąd wnioski i dla pracowników pedagogicznych administracji szkolnej. Dokonywane w tym okresie wizytacje winny zwrócić uwagę, w jaki sposób szkoły przygotowują się do pierwszego w tym roku oficjalnego podsumowania wyników pracy nauczycieli i uczniów, czy nie holdują one zwyczajowi obniżania stopni, czy ustalanie stopni odbywa się metodą „podaj księge ocen dalej i wpisz stopnie”, czy też podczas kolektywnej, wnikiwej narady pracujących w danej klasie nauczycieli, przy współudziale wychowawcy klasowego i kierownika względnie dyrektora szkoły. Wizytacje te winny również — po klasyfikacji — zwrócić uwagę, czy szkoła dokonała podsumowania i oceny osiągniętych wyników i jakie wyciągnęła wnioski dla zapewnienia w tej dziedzinie poprawy. Wydziały oświaty powinny również dokonać podsumowania wyników klasyfikacji za I okres tych szkół, nad którymi sprawują nadzór i którym się opiekują.

Dobrze byłoby też, by wydziały oświaty mogły postarać się o postawienie sprawy klasyfikacji za I okres na porządku dziennym prezydium rady narodowej. Przedyskutowanie tej sprawy na prezydium zapewniłoby niewątpliwie wiele korzyści szkołom, zwróciłoby uwagę na znaczenie pracy nauczycieli w szkołach i pozwoliłoby obmyślić środki zapewniające nauczycielom najlepsze warunki pracy dla realizacji programu nauczania.

Od kilku lat rozpoczęliśmy walkę o pełną promocję uczniów w klasach. Mamy już poważne osiągnięcia w tej dziedzinie. Mamy poważny zastęp nauczycieli, którzy osiągnęli już od kilku lat pełną promocję. Z końcem ubiegłego roku szkolnego tylko w szkolnictwie podstawowym było 30 tys. klas, które uzyskały 100 proc. promocji. W obecnym roku szkolnym liczba ta powinna być większa. Koniecznym warunkiem dla lepszego finiszu jest jednak lepszy start, i dlatego dołóżmy wszelkich starań, by rzetelna klasyfikacja za I okres umożliwiła nam właściwe rozpoznanie sytuacji w naszych szkołach i obmyślenie środków udoskonalenia pracy.

JAN SZUREK





